Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

# GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 22 maja 1938 r. Nr 20



*WŁADYSŁAW ORKAN*

# Ku uczczeniu pamięci Orkana.

## (Uroczystości krakowskie).

Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie organizuje 22 bm. uroczystości dla uczczenia pamięci Władysława Orkana.

Program uroczystości obejmuje nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, następnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. Brackiej 1, gdzie Orkan mieszkał w ostatnich latach swego życia i gdzie zmarł.

O godz. 12 w sali Saskiej „Orkanowe wspominki", w program których wejdą recytacje, produkcje chóralne i muzyczne, w wykonaniu zespołów ludowych z ziemi Krakowskiej i Podhala.

Tak się złożyło, że ośm lat mija od chwili zgonu Wielkiego Piewcy. Ośm lat temu ubył tej ziemi syn najlepszy, co nad każdą ludzką niedolą i smętkiem dumał głęboko.

Ubył człowiek — zostało Dzieło, poczęte w trudzie życia całego. Dzieło, które toruje drogi, które prowadziło i prowadzić będzie wszystkich synów Podhala bez różnicy, ku jaśniejszej i lepszej przyszłości.

Bo Orkan widział w swych braciach lud wybrany — chciał o tym świat przekonać — otworzyć drogę do zrozumienia prawdziwej psychiki górala — do wyzwolenia siły i talentów w nim drzemiących — wniknął jak żaden pisarz, w obyczaje, przesądy, wierzenia i tragedie ludu podhalańskiego i tak, jak lud ten, nie tracił nigdy wiary we własne siły i lepsze jutro.

I dzisiaj, testament duchowy Orkana „Wskazania dla synów Podhala" jest realizowany w życiu i łączy Podhalan w jedną wielką rodzinę — nie tylko od Gorców po Babią Górę, Ziemię Orawską, przez Trzy Korony, Ziemię Spiską, po szczyty Tatr, ale gdzie tylko są — nawet za oceanem.

„Odzywam się do Ciebie, synu Podhala, młodszy mój Bracie, Ty idący i Ty, który przyjdziesz"...

„Odzywam się prawem miłości tej ziemi, prawem serca!"...

Te słowa winny zdobić tablicę pamiątkową — te słowa, w których żyje cały Orkan — i nieszczęśliwy człowiek.

Wielkie serce, wzniosła dusza.

*Mgr Mieczysław Kossek.*

# Rozśpiewała się Orawa.

Popłynęły pieśnicki nasze, swojskie, orawskie i odbiły się silnym echem o porosłe kosodrzewiną potężne zbocza Babiej Góry. Orawa w przepiękny majowy czas przeżyła dzień, który zwłaszcza młodemu pokoleniu orawskiego ludu na całe życie towarzyszyć będzie.

*Swięto Pieśni* sprawiło, że Jabłonka — stolica Orawy, zaroiła się od niezliczonej ilości dziatwy i młodzieży orawskiej, a wszystko w swoich krasiatych spódnicach i gorsetach, oraz pięknie, a skromnie wyszywanych portkach, lajbikach z gombickami i okazałych kapeluszach, z potężnie szerokimi strzechami.

Cieszyło się serce każdego Polaka, gdy wśród nagich, białych murów świątyni jabłońskiej z trzystu dziecięcych piersi, tu na granicy Państwa, brzmiały w języku ojczystym polskie pieśni pobożne, zakończone potężnym i zwartym „Boże, coś Polskę". Orawcy tak zawsze rozpoczynają pracę i zabawę — kościołem. Po małym wypoczynku i pokrzepieniu ciała, przygotowanym przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet, rozpoczęły się popisy przed szkołą na przystrojonym zielenią podwyższeniu. Po zagajeniu imprezy przez p. kier. Dobruckiego, szczerze i po swojemu, słowami p. A. Domin, powitał wszystkich mały Stefan Kraus z Podsarnia, życząc pieśniom:

Niech sie niesom hore
Twoje posumy ozwodne,
Od grzbietów babiogórskich,
Poprzez polskom Orawe.

I niesły sie, jaze serce w cłeku rosło. Zgodnie, równo i donośnie brzmiały pieśni patriotyczne z ust wszystkich dzieci całej polskiej Orawy, pod wytrawnym dyrygowaniem p. kier. E. Miki.

Przesunęły się grupy dzieci prawie wszystkich wiosek Orawy. Swobodnie i śmiało występowały małe gaździnki orawskie. Uśmiech i wesołość wzbudziły u widzów, czy to „Dzie moje godzinki" zubrzyckie, czy Maciuś z Przywarówki, czy też tóniecnice jabłońskie, lub dzieci z Dzianisza, które daleką drogę odbyły, by odwiedzić swoich sąsiadów na Orawie.

Obok dzieci szkolnych wystąpiła z obrzędami ludowymi i młodzież starsza. Rośli siuhaje orawscy i rumiane dziewczęta pokazali nam życie i charakter ludu orawskiego. Pomimo tego, że Orawcy mają od placków „ości między zębami", jak się mówi o nich, to jednak jest to lud zdrowy, w postępowaniu prosty i serdeczny.

Dobrze się sprawili Jabłoncanie, Lipnicanie, Zubrzycanie, jak i Koło Gospodyń z Podwilka. Nie do zapomnienia był obraz „Sen bacy", obrzęd ludowy, zebrany przez p. J. Machay-Mikową, a odegrany przez Lipnican. Głęboko wryły się nam w pamięć smętne słowa Bacy (Jana Fitaka) „Poduhuj wiaterku i z tela i z tela", albo młodych:

„Za niom chłopcy, za niom,
Za kiela je paniom,
Nie potém, nie potém,
Jak bedzie za chłopém"...

Dużo wesołości wprowadziły „Skubarki", odegrane z życiem przez Jabłoncan. Miły nastrój w czasie występów i przerw wniosły orkiestry dęte z Podwilka i Lipnicy Wielkiej.



*Widok Jabłonki na Orawie.*
*Na pierwszym planie dom «gminy urbarialnej», w którym mieszczą się: Urząd pocztowy, Urząd gminny, i świeżo założony sklep Kółka Rolniczego.*
Fot. mgr M. Korczyński — Nowy Targ.

Całość, trwająca przez kilka godzin bez przerwy, robiła wrażenie żywego obrazu, wypełnionego wycinkiem z życia ludu orawskiego, przedstawiającego przede wszystkim pieśń, związaną z tańcami, zabawami i obrzędami staroświeckimi.

Dr MICHAŁ MARCZAK

# Dzieje pastuszka.

(12) Obraz pasterstwa pod Lubaniem przed 40 laty.

V.

Wróćmy jednak do Michałka, o którym już zgoła zapomnieliśmy.

Michałek zapoznał się z wolarskim trybem życia, zanosząc swemu ojcu lub dorosłemu bratu jedzenie w dwojakach do lasu i szmuglując w powrocie ich leśne majsterki, oraz niekiedy nocując przy wołach w szopie na Pośredniem, w Piekle lub pod Paryjowym Wyrobkiem. Właściwie jednak był dalej krowiarzem przy Tekli, lecz tylko po południu, gdyż przed południem już na dobre uczęszczał do szkoły. Chęć do nauki miał dużą i rwał się do książki. Niestety, w rachubach domowych nauka poza szkołą nie była przewidziana i niejednokrotnie dawały się w domu słyszeć takie powiedzenia: „E, dy ta chodzis pu dnia do skoły, to más doś. Od tego jes prefesór, zeby cie bez tęn cás naucuł. Jakbyś sie jesce w chałpie ucuł, tobyś buł wnetki od niego mądrzejsy." Nie było tedy innej rady, jak brać z sobą na pastwisko książkę i grzecznie przychlebiać się siostrze, by zrezygnowała przez parę godzin z pomocnika i pozwoliła mu cupieć na miedzy przy lamentarzu. Gdy chłopiec trafił na dobry nastrój Tekli, uzyskiwał zgodę i mógł oddać się swojej pasji. Kładł się na brzuchu, rozkładał książkę na miedzy i kreślił gryflem czyli rysikiem zadanie na łupkowej tabliczce.

Czasem jednak inne okoliczności weszły w drogę i niweczyły ustępstwo Tekli. Oto bugary, w czasie spiekoty najbardziej ruchliwe, swym bzykiem żądłem pobudzały bydło do gzicia, a bardo często pierwszy lepszy przechodzący malec spowodowywał to samo, denerwując krowy onomatopeicznym frazesem: „Siedzi baba na ogąnie, a kurdziél jé nogi łąmie. Taraj bz-z-z-zi-i!" Przeważnie odnosiło skutek parę razy wypowiedziane to zdanie z odpowiednim naciskiem

Z uznaniem trzeba podkreślić wielki wysiłek i pracę, jaką włożyło w przygotowanie programu przede wszystkim nauczycielstwo szkół powszechnych, oraz pp. dr Kawiński, ks. Krzywanek, sekr. Chowaniec i inni. — W dużej mierze w tej akcji pomogli pp. Sołtysi gromad, dostarczając podwód na przewiezienie zespołów, oraz czynny udział Zarządu Gminy w Jabłonce. Z pośród gości przybyli na Święto Pieśni z Nowego Targu pp. insp. szk. Wł. Koszyk, M. Podkanowiczowie, E. Kosowicz i M. Balara.

Święto Pieśni rozśpiewało całą Orawę. Kilkutysięczna rzesza, która przyglądała się uroczystościom, wyszła z nastrojem szacunku dla pieśni rodzimej i pięknych, pełnych życia obrzędów ludowych.

Niech pieśń orawska daleko rozbrzmiewa na wszystkie strony Babiej Góry i niesie hyr o szlachetnym i pełnym dobroci ludzie orawskim.

*Michał Balara*

# Zasłużony jubileusz.

Nasz rodak, prof. Zygmunt Lubertowicz, obchodził w dniu 14 maja br. w Bielsku 30 lecie pracy pedagogicznej, literackiej i społecznej. Uroczystość odbyła się w auli gimnazjum państw. w Bielsku, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Bocheńskim na czele, władz miejskich z p. Ślusarczykiem, władz wojskowych z p. pułk Gizą, przedstawiciele Rady Rodzicielskiej, Szkolnictwa, licznych organizacyj społecznych i młodzieży szkolnej. Grono Profesorskie z p. Dyrektorem i wszyscy uczniowie państw. gimnazjum, gdzie Jubilat pracuje, stawiło się w komplecie. Uroczystość wypadła imponująco i wspaniale. Sala przepięknie po góralsku udekorowana, była szczelnie wypełniona. Akademię zagaił ks. prof. Skudnyk z ramienia kolegów profesorów i Kom. Obywatelskiego. Przemawiali następnie p. starosta Bocheński, p. burmistrz Ślusarczyk, wręczając Jubilatowi album pamiątkowy od miasta Bielska; p. płk Giza imieniem Korpusu Oficerskiego miejscowego 3 Pułku Podhalańskiego wręczył Jubilatowi przy dźwiękach hymnu pułkowego odegranego przez wojskową orkiestrę, honorową odznakę pułkową za pracę oświatową Jubilata wśród wojska. Imieniem kolegów i Organizacyj przemawiali następnie pp. prof. Hess, prof dr Janiczek, T. N. S. W., prof. Ryżewski, Z. N. P., dr Kipta z Katowic imieniem Zw. Podhalan i Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, dr Libański z ramienia Gł. Zarządu P. T. T., prof. Stefański i Mileżanka Dobrowolska im Zw. Polonistów. Imieniem Zw. Podhalan w Rabce i Oddziałów Żeńskich Ogniska Rabczańskiego przemawiali pp. Wł. Czyszczoń i Janina Mierzwianka, którzy przybyli w pięknych strojach góralskich, entuzjastycznie oklaskiwani przez zebranych za piękną postawę i pełne serca przemówienie i życzenie dla Jubilata.

Następnie przemawiali uczniowie i maturzyści, po czym zabrał głos Jubilat prof. Zygmunt Lubertowicz i głosem, w którym znać było głębokie wzruszenie, dziękował wszystkim za życzenia, zdaniem Jego niezasłużone, bo praca jest przecież obowiązkiem każdego obywatela dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej. W końcu muzyka gimnazjalna odegrała kilka pięknych utworów poetyckich prof. Zygmunta Lubertowicza. Wiązanka pieśni góralskich odśpiewana przez chór młodzieży gimnazjalnej i wieniec pieśni góralskich, odegrany przez zjednoczone orkiestry wojskową i gimnazjalną — zakończyły tę piękną uroczystość.

*Obecny.*

---

i krowa zadarłszy ogon, gnała co sił z powrotem do wsi. Trzeba było wtedy książki porzucić, gryfel zgubić i niemało się nauganiać, zanim udało się rozszalałe bydlęta zawrócić i skupić.

Dopiero z nastaniem zimy wybitnie się poprawiły warunki kształcenia się w szkole i w domu. Kądzielarki w ciągu dnia, a starzy wieczorami chętnie słuchali czytania Michałkowego rozmaitych powiastek i historyjek, wypożyczanych już to od nauczyciela, już to od niektórych gazdów. Przerażały słuchających „Przepowiednie Królowej Saby“, roztkliwiały losy św. Genowefy, albo pięknej Meluzyny, trzymała wysokim napięciu historia o młynareczce i 40 rozbójnikach, rozweselały psikusy Sowizdrzała. Starzy gazdowie, którzy pamiętali dawne czasy, przejmowali się opowieścią o generale Bemie, co to niemało wydziwiał na Węgrzech, zaś stare gaździne przepadały za powiastkami Jadwigi z Łobzowa; parobków podrywała książeczka o Rinaldo-Rinaldinim, a także opowieść o zwycięskich przeprawach wielkopolskiego Michałka, co to ze Szwedami wojował na równi z panami. „Musiało cheba jesce wtedy pańscyzny nie być, skoro ślachta takiego do siebie dopuściła“ — zastanawiali się słuchacze.

Michałek urządzał sobie przerwy między czytaniem, potrzebne do odrobienia lekcyj szkolnych i napisania zadań. Znajdował zrozumienie i chętnie za owo czytanie wyręczano go w skrobaniu gruli i różnych domowych posługach. Dzięki takiemu postępowaniu chłopczyna znajdował dość czasu na istotną naukę i poważniejszą lekturę i w szkółce uchodził za pierwszego ucznia. — Rok następny z zimą cyrka w cyrkę upłynął podobnie.

— — — — — — — — — — — —

Gdy Michałek doszedł do dwunastego roku życia i miał opuścić szkołę, by stać się już samoistnym krowiarzem, zaszedł wypadek, który sprowadził stanowczy zwrot w jego życiu.

C. d. n.

# Poświęcenie Sztandaru I Drużyny Harcerskiej na Spiszu.



*Drużyna harcerska w Niedzicy. Na zdjęciu widoczny nowopoświęcony sztandar.*
Fot. inż. St. Ciechanowski, Nowy Targ.

Staraniem kierownictwa szkoły powszechnej w Niedzicy powstała na terenie tamtejszej szkoły Drużyna Harcerska im. płk. Lisa Kuli. W niedzielę dnia 15 bm obchodziła Drużyna poświęcenie swego sztandaru Uroczystość rozpoczęła się zbiórką miejscowych organizacji na placu przed szkołą. Z placu udali się zebrani do kościoła. Kazanie z okzji poświęcenia wygłosił ks. M. Czarniak, zaś aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Hiczek. Po poświęceniu odbyła się przed szkołą na placu uroczysta akademia, na którą złożyły się: Wręczenie sztandaru drh. Hufcowemu inż. Ciechanowskiemu przez kier. szkoły, który następnie sztandar wręczył drh. Drużynowemu, przyrzeczenie harcerzy, jakoteż obietnica zuchów, wreszcie popisy drużyny i gromady zuchów. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: kier. szkoły w Niedzicy p. Święta, drh. inż. Ciechanowski i wójt Jan Pojedyniec. Wbijaniem gwoździ pamiątkowych do sztandaru zakończono akademię. W uroczystości poświęcenia wzięli liczny udział zamiejscowi goście z p. insp. szk. Mazurkiewiczem na czele, jakoteż miejscowe społeczeństwo.

# Tępienie chwastów w jarzynach.

*Przyczyną niskich plonów jarzyn bywa niejednokrotnie silne zachwaszczenie ich chwastami, a głównie ognichą* Chwasty odbierają jarzynom pokarmy, wilgoć i światło. Nic więc dziwnego, że przy podobnej „spółce“ roślina uprawna nie potrafi wydać pełnego zbioru.

Wprawdzie przez staranną uprawę roli, a przedewszystkim przez wykonywanie podorywek, można w dużej mierze ograniczyć występowanie chwastów na polach, niemniej jednak trzeba znaleść skuteczny sposób wytępienia tych chwastów, które pojawiają się w zasiewach. W roślinach okopowych, lub zbożach, sianych do uprawy międzyrzędowej, *można opanować chwasty przez puszczanie gracy ręcznej lub opielacza. Pielenie jednak chwastów w zasiewach, dokonanych w gęste rzędy lub rzutowo, byłoby nieopłacalnym zabiegiem.*

Już od dawna zaczęto używać do tępienia chwastów rozmaitych środków chemicznych, nie zdołały one zyskać szerszego rozpowszechnienia.

Z chwilą pojawienia się na rynku nawozowym azotniaku zaczęto używać nawozu do niszczenia chwastów, tym bardziej, że oprócz oczyszczenia z niepożądanych „wspólników“, wywiera on jeszcze działanie nawozowe. Do tępienia chwastów stosuje się *azotniak mielony nieolejowany.* Jeżeli nie ma na składzie azotniaku nieolejowanego, to można z dobrym skutkiem również zastosować azotniak pylasty olejowany. Nawóz ten rozsiewa się posypowo *na wilgotne jeszcze od rosy jarzyny, wtedy, kiedy dzień zapowiada się słoneczny i pogodny.* Do rozsiewu azotniaku nieolejowanego należy przystąpić w chwili, kiedy ognicha ma po 4 — 6 listków. Na szerokich i owłosionych listkach ognichy i innych szerokolistnych chwastów zatrzymuje się azotniak i wyniszczy je, nie zaszkodzi natomiast jęczmieniowi i owsu, bowiem zboża mają liście stojące ku górze i wysokie, a ponadto powleczone są woszczyną. Zdarzyć się może, że rośliny owsa i jęczmienia po posypaniu azotniakiem nieco pożółkną, trwa to jednak bardzo krótko, wnet przychodzą do siebie i poprawiają się, rosną bujnie i otrzymują kolor ciemno zielony· Wysokość dawki azotniaku mielonego do niszczenia chwastów waha się w granicach 50 — 100 kg na mórg ($^1/_2$ ha).

*Opłacalność tego zabiegu była rozmaita, a w niektórych doświadczeniach przekraczała 50 zł na hektarze.* Opierając się na dotychczasowej praktyce, można polecić używanie azotniaku pylastego do niszczenia chwastów w jarzynach we wszystkich wypadkach, gdzie zachodzi potrzeba. Zaznaczyć tylko należy, że w wypadkach wsiewu w jarzynę koniczyny, nie można azotniaku zastosować posypowo, gdyż wyniszczylibyśmy nie tylko chwasty, ale i koniczynę, albowiem liście koniczyny są również szerokie.

Przez posypowe stosowanie azotniaku mielonego na zboże jare, zniszczymy szerokolistne chwasty i dostarczymy równocześnie roślinom najważniejszego i najpotrzebniejszego do rozwoju i wydania plonów składnika pokarmowego *azotu.*

Tego koniecznego zabiegu nie powinni rolnicy zaniedbywać. Jeżeli chcemy mieć dobre plony i dorodne ciężkie ziarno, to trzeba przede wszystkim mieć pole czyste i wolne od chwastów.

*Inż. J.*

# O zbieraniu i suszeniu ziół.

Zioła należy zbierać wtedy, kiedy mają w sobie największą ilość własności leczniczych i suszyć je tak, aby jak najmniej tych własności leczniczych utraciły przy suszeniu. To są dwie bardzo ważne sprawy, o których zawsze trzeba pamiętać.

*Korzenie* zatem należy zbierać w końcu jesieni przed zimą, kiedy roślina ma w tej części nagromadzone zapasy, potrzebne do przezimowania. Ta sama pora dotyczy zbioru kłączy i bulw. Najlepszym wskaźnikiem do zbierania korzeni, kłączy i bulw jest uschnięcie górnej części rośliny. Przy pomocy łopaty albo wideł głęboko podkopać roślinę i wyciągnąć ją. Uważać trzeba, aby roślina była dobrze podkopana, tak, aby korzenie wychodziły lekko. Wyrywanie siłą tych części jest szkodliwe, gdyż przez ciągnięcie, korzenie wyrywają się i pozostają w ziemi, obdzierają się z drobnych korzonków. Po wydobyciu korzenie szybko obmyć, puszczając silny strumień wody. Moczyć korzenie w wodzie nie wolno, gdyż przez moczenie stracą własności lecznicze.Po wymyciu, korzenie obsuszyć z wody, drobno pokrajać i wysuszyć w dobrze przewiewnym miejscu. Można suszyć w suszarniach, ale trzeba pamiętać, że korzenie aromatyczne, tj. takie, które wydają zapach, należy suszyć wolno, w temperaturze od 28° C do 35° C, korzenie bez zapachu w temperaturze od 35° C do 45° C. Wysuszone korzenie wsypywać do naczyń drewnianych albo blaszanych, szczelnych, wyłożonych papierem. Jeżeli takich naczyń brak, to można dawać do torb pergaminowych. Na każdej torebce czy naczyniu napisać nazwę.

*Ziele*, to jest cała roślina górna, a zatem łodygi z liśćmi i kwiatami zbierać wtedy, kiedy roślina zaczyna kwitnąć i jest w pełni rozwoju początkowego, kiedy zieleń jest żywa. Rośliny przekwitające nie nadają się do zbioru. Ziele ścina się sierpem albo nożem wysoko, gdyż idzie o to, aby zebrać cienką część. Przy ścinaniu uważać trzeba, aby ziele nie było zżółkłe i grube. Na czas zbierania wybrać dnie słoneczne, suche, a zbierać najlepiej rano, od godziny 9 do 11. Zebrane zioła cienko rozłożyć w cieniu, w miejscu przewiewnym, na płachtach albo w suszarkach. Uważać, by zioła nie zaparzyły się.

*Liście* zbiera się po rozwinięciu, kiedy są młode, żywo-zielone, miękkie, czyli mniejwięcej wtedy, kiedy roślina zaczyna kwitnąć. Liście z drzew i krzewów należy zbierać po rozwinięciu, kiedy są jeszcze nieco lepkie. Suche i zżółkłe nie nadają się do zbierania. U roślin obcinać dolne listki, pozostawiając kilkanaście liści u góry, aby rośliny nie osłabić. Drzew nie niszczyć przez obcinanie i łamanie gałęzi. Najlepiej dostawić drabinę i nożem obcinać liście, pozostawiając ogonki. Liście z ogonkami są mniej wartościowe. Również i u drzew nie należy wycinać wszystkich, tylko trzeba trochę zostawić, żeby drzewo nie było ogołocone. Zebrane liście rozłożyć cienko na czystych płachtach, w miejscu zacienionym i przewiewnym. Można rozłożyć je także na suszakach. Uważać, aby liście nie zaparzyły się, bo wtedy zczernieją i będą mniej wartościowe. Można suszyć też sztucznym ciepłem w temperaturze do 35° C. Wysuszone liście pakować do torb pergaminowych i podpisać. (C. d. n.) *Julian Brągiel.*

# Ważna i pożyteczna ustawa.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw R. P. została ogłoszona długo oczekiwana ustawa o obniżeniu opłat stemplowych od kontraktów kupna sprzedaży. Gdy dotychczas musiało się płacić Skarbowi Państwa przy kupnach od każdych 100 zł 4,40 zł, a Wydziałowi Pow. 2 zł, razem więc od 100 zł 6,40 zł, to od dnia 14 maja b.r. obowiązuje, ale tylko do końca 1940 r. znaczna ulga, gdyż płacić będziemy Skarbowi Państwa tytułem opłaty stemplowej od każdych 100 zł jedynie 1,10 zł, a Wydziałowi Powiatowemu 50 gr, czyli razem od 100 zł 1,60 zł.

Ulga ta wpłynie zapewne na wzmożenie ruchu kontraktowego, a to tym więcej, że obecnie każda umowa sprzedaży nieruchomości wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego.

Zaznaczyć jednak trzeba, że ulgi powyższe przysługiwać będą jedynie w tych miejscowościach, które nie są uzdrowiskami, uznanymi za posiadające charakter użyteczności publicznej i nie są objęte prawomocnym planem zabudowania, co też w każdym wypadku musi być stwierdzone przez zarząd miejski lub gminny, oraz że ulgi te dotyczyć będą jedynie umów, w których cena sprzedaży nie przekracza 10 000 zł, a przy transakcjach do 25 000 zł ulga dotyczyć będzie tylko do sumy 10 000 zł. *S. P.*

# RADIO.

NIEDZIELA, 22 bm. godz. 8·45 gawęda pt. »Co słychać wśród rolników« — 14·45 Przegląd rynków produktów rolnych.

PONIEDZIAŁEK, 23 bm. godz. 18·35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Wieś musi mieć fachowców« — 18·45 pogadanka pt. »Letnie żywienie inwentarzy«.

WTOREK, 24 bm. godz. 18·35 »Przegląd prasy rolniczej«.

ŚRODA, 25 bm. godz. 18·30 pogadanka pt. »Gospodarskie melioracje«. 18·45 pogadanka pt. »Jedwabnictwo w gospod. wiejskim«.

CZWARTEK, 25 bm. godz. 14·45 »Przysłowia ludowe, a naukowa przepowiednia pogody« — 15·00 pogadanka pt. »Polskie morze a lud wiejski« — 15·15 transmisja z uroczystości poświęcenia i otwarcia Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Niedrzewiu, w powiecie kutnowskim.

PIĄTEK, 27 bm. godz. 18·35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Prace pielęgnacyjne w ogrodzie«.

SOBOTA, 28 bm. g. 18·35 pogadanka pt. »Przed 40 laty a dziś« — 18·45 pogadanka pt. »Gospodarka paszami«.

# Z Polski i ze świata.

**W pierwszych dniach maja** objechał Pan Prezydent Centralny Okręg Przemysłowy, zwiedzając zbudowane już i będące tu w budowie zakłady przemysłowe, jak wytwórnie kauczuku syntetycznego w Pustyni, Będzinowskie Zakłady przemysłowo-drzewne, płatowców w Mielcu, nowoczesną fabrykę obrabiarek i silników w Rzeszowie.

**Pomysłowi są warszawscy** oszuści typu Wincentego Pasternaka, który sprzedał bruk miejski pewnemu przedsiębiorstwu, przy czym zarobił 20 000 zł. Nie udała mu się sprzedaż furmanek chłopskich z warzywem i znalazł się w areszcie policyjnym.

**W Krakowie odbył się** zjazd dyrektorów szkół średnich i obradował nad wzmocnieniem karności i zaostrzeniem egzekutywy w nauce i wychowaniu.

**Wódz Niemiec Hitler** bawił z pocz. maja we Włoszech, witany i podejmowany z większymi honorami, niż dawniej najpotężniejsi monarchowie. Rząd włoski prezentował mu armię, flotę morską i powietrzną, oraz organizacje młodzieży. Wizytom towarzyszyły umowy polityczne. Stanowią one treść dociekań dyplomacji. Pisma angielskie donoszą, że oś Berlin — Rzym zachowała swą dotychcasową formę, w sprawie czesko słowackiej Mussolini podkreślił desinteresement polityki włoskiej, i układ włosko-brytyjski nie jest sprzeczny z osią. Hitler miał Włochom zagwarantować wieczystą nietykalność granicy alpejskiej. Papież przed przyjazdem Hitlera przeniósł się z Watykanu do Castel Gandolfo.

**Na terenie Czechosłowacji** antagonizmy narodowościowe wzmagają się. Coraz ciaśniej przychodzi do starć policji z demonstrującymi Niemcami Słowacy wystąpili z żądaniem stworzenia obronnych pułków słowackich z komendą słowacką.

**Wedle najnowszych danych** statystycznych ludność kuli ziemskiej przekroczyła już dwa miliardy. Z tego wypada na chrześcian wszystkich grup 700 milionów, na wyznawców konfucjusza 36 milionów, islamu i buddyzmu po 200 milionów, 100 milionów czci moce przyrody, jak słońce, księżyc, wiatr, błyskawice itd. wreszcie 450 000 Indian modli się do swoich starych bóstw plemiennych.

**Nowy spisek przeciw Stalinowi i Woroszyłowi** został wykryty w Rosji. Uwięziono mnóstwo oficerów. Sądy wojenne pracują bez przerwy, rozstrzeliwując winnych.



# Kronika.

**W Nowym Targu**, dn. 15 bm. przy szczelnie wypełnionej wielkiej sali „Sokoła" odbył się odczyt Senatora R. P. p. Feliksa Gwiżdża „O Słowaczyźnie i Słowakach". Po zagajeniu przez p. dra F. Krawczyńskiego, Senator Gwiżdż przedstawił dzieje Słowaczyzny w okresie powojennym, oraz obecne jej dążenia. Mówiąc o ludzie słowackim, prelegent stwierdził, iż jest to Naród dzielny, pracowity i posiadający własną bogatą kulturę i sztukę. Z Narodem tym nie dzieli nas nic, a przeciwnie wszystko łączy. — Interesujący i na czasie odczyt ten był wysłuchany z zaciekawieniem.

**Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w N. Targu** podaje do wiadomości, że podania o egzamin wstępny do klasy I i dalszych należy wnosić pod adresem Dyrekcji do dnia 11 czerwca br. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia petenta, oraz ostatnie świadectwo szkolne. Egzamin piśmienny odbędzie się 18 czerwca o godz. 9 rano, zaś ustny w dniach 20, 21, 22 czerwca. Taksę za egzamin wstępny, która wynosi 10 zł, należy wpłacać czekiem P. K. O, który można otrzymać w Dyrekcji gimnazjum. Wpisy do klasy I odbędą się 23 czerwca.

**Dzień Wych. Fiz. P. W. i Harcerstwa** odbędzie się w dniach 28 i 29 maja br. w Nowym Targu. W programie tego imponującego święta przewidziane są w sobotę dnia 28 maja rozgrywki drużyn (półfinały) i wieczorem capstrzyk z udziałem zuchów i harcerzy. W niedzielę zlot zuchów i harcerzy z Nowego Targu, Zakopanego, Rabki i reszty powiatu, jak i zjazd zawodników P. W. W programie: Msza św., defilada, igrzyska zuchowe i harcerskie, popisy gimnastyczne i musztry, rozgrywki finałowe, pokazy ćwiczeń organizacyj i rozdanie nagród. Po całym święcie sportu i wych. fiz. w parku miejskim urządza harcerstwo tradycyjne Ognisko z przyrzeczeniem harc.

**Ogólne zebranie urzędnicze,** zwołane przez Międzyzwiązkową Komisję Porozumiewawczą Zw. Prac. pow. nowotarskiego, odbyło się w dniu 8 bm. w Nowym Targu, pod przewodnictwem red. M. Balary przy udziale około 70 osób, zebranych z różnych stron powiatu. Na zebranie przybył p. Poseł Jakub Bodziony, który na wstępie obrad wygłosił przemówienie na temat sytuacji pracowników umysłowych. W programie były wygłoszone referaty na temat: dozbrojenia Armii — p. dr. M. Baradziej, zupełnego zniesienia podatku specjalnego od uposażeń — p. A. Fedew, w sprawie przyznania dla wszystkich prac. umysł. państwowych i samorządowych specjalnego dodatku drożyźnianego w powiecie nowotarskim z uwagi na charakter okręgu wybitnie letniskowo uzdrowiskowy — p. Włodz. Kutyński. Rezolucje, wypływające z referatów, były przyjęte jednomyślnie. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza. Po zebraniu odbyło się tradycyjne święcone, podczas którego Świat Pracy miał możność poznać się bliżej i nawiązać z sobą serdeczny stosunek.

**„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża"** w całej Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dniach od 1 do 10/VI br. W związku z powyższym zarząd miejscowego Oddziału P. C. K. zwraca się z gorącym apelem do P. T. Obywateli o jak najliczniejsze wzięcie udziału w imprezie „Tygodnia P. C. K." Impreza ta rozpocznie się dnia 6 VI br. o godz. 9 uroczystą mszą św. w miejscowym kościele parafialnym, oraz zbiórką uliczną.

Ponadto w pierwszych dniach czerwca br. będą rozsprzedawane nalepki przez Koła Młodzieży P. C. K. Ponieważ Polski Czerwony Krzyż jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności i służy celom na wskróś humanitarnym, dlatego też apelujemy gorąco do P. T. Społeczeństwa o poparcie tej akcji i liczne wpisywanie się na członków P. C. K., gdyż składka członkowska miesięczna wynosi tylko 25 gr.

Za Zarząd:

Sekretarz *Nowicki Stanisław.* Prezes *Ickowicz Kazimierz.*

**Z życia harcerstwa gimnazjalnego.** Staraniem I zastępu II drużyny harcerek pod protektoratem p. dyr. L. Czecha odbyło się w dniach 14 i 15 maja w auli gimnazjalnej przedstawienie jednego z nieśmiertelnych dzieł Szekspira pt. „Sen nocy letniej".

Należy z najwyższym uznaniem powitać tę nadzwyczaj udałą próbę rozwinięcia i pogłębienia tak artystycznych, jak i kulturalnych upodobań młodzieży.

Uczenice Stankówna, jako Tytania i Schillinżanka, jako Helena starały się prześcignąć w doskonałości i wdzięku gry, stwarzając kreacje, które ześrodkowywały na sobie uwagę. Również talentem zabłysła Pałaszówna w doskonałej roli Puka, jak i Staszkiewiczówna w roli Hermii. Tak samo i role grane przez Pietraszka, Lebiesta, Widackiego, Sokalskiego, Guziaka, Pustówkę, Kudelę, Bełtowskiego, Łowisza i Gołębiowskiego — oddane były z werwą i nerwem artystycznym.

Dekoracje Pietraszka i Młyńskiego, jak również i reżyseria Stankówny i Pietraszka wykazały dużo pracowitości i uzdolnienia.

Jako całość, przedstawienie pod okiem p. prof. Sołtysikówny, opiekunki drużyny — wypadło jak najkorzystniej — wystawiając całemu gimnazjum chlubne świadectwo.

**„Dzień Pieśni na Spiszu".** Dnia 26 maja br. odbędzie się w Łapszach Niżnych na Spiszu dzień pieśni i wielkie widowisko regionalne pod hasłem „Lud w śpiewie i tańcu" z udziałem wszystkich chórów szkolnych, pozaszkolnych i zespołów ludowych, zgromadzonych z całego Spisza polskiego. Uroczystość rozpocznie się o g. 10 w Łapszach W., gdzie odprawiona zostanie Msza Święta polowa, podczas której wszystkie zespoły i młodzież szkolna odśpiewają pieśni kościelne unisono, przewidziane programem. O godz. 14-ej rozpoczną się bogato opracowanym programem popisy chórów i zespołów regionalnych na scenie. Odśpiewane będą pieśni, jak np. „Lesie mój — lesie mój", „Hej zasioła Hanicka len pod borem", „Młody pon", „Paście sie owiecki", „Kiebyś był parobek", Hej baca nas" i wiele innych; dalej tańce i obrzędy z muzyką ludową. Czas trwania programu około 4½ godz. Po zakończeniu odbędzie się wieczornica ludowa i popisy orkiestr smyczkowych w wielkiej sali Domu Ludowego.

Spodziewany jest liczny przyjazd gości na tę piękną uroczystość po raz pierwszy na Spiszu urządzaną, sądzimy, że skorzystają z tego Polskie Radio, a także Polskie Wytwórnie filmowe. Bars siumnie Wos prosymy. — Komitet.

**Święto Pieśni w Krościenku.** Święto Pieśni, zainicjowane przez Inspektorat Szkolny Nowotarski, odbędzie się w Krościenku dnia 22 maja br. Program wypełnią popisy chórów szkolnych i produkcje najprzedniejszych śpiewaków i tancerzy Pienińskiego Regionu. Wystąpią zespoły z Krościenka, Szczawnicy, Tylmanowej, Ochotnicy, Grywałdu, Niedzicy, Szlachtowej i Kluszkowiec.

**Na karabin „Janosik"** Samorząd kl. III i IV Szkoły powszechnej w Rdzawce złożył kwotę 18,17 zł, zebraną samorzutnie przez dzieci i zaprasza do rozwijania tej akcji koleżanki i kolegów ze szkół w Ponicach i Chabówce.

**Na fundusz prasowy** p. dr Kaz. Kwiatkowski we Lwowie złożył kwotę 2 zł. Dziękujemy.

**Program kina dźwiękowego „Tatry"** w N. Targu: w niedzielę dnia 22 bm. wyświetli film pt. „Kapitan Taylor", w roli głównej Gary Cooper; w czwartek film pt. „Król i chórzystka", w roli głównej sobowtór króla Edwarda VII — Fernand Gravet; komedia na tle której król zrzeka się tronu.

**Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.**

**Przedpłata w Polsce:** roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**Ceny ogłoszeń:** za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, ⅛ str. 15 zł. 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

**Redaktor: Michał Balara** **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.